ROK L. Nro 54.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 10 Marca 1870. Czwartek. Dnia 26 Lutego (10 Marca) 1870.

Rano zimna st. 8, w połud z st 3. Wysokość wody st. 12 c. 10 (przybywa) | Stan barometru: na deszcz | Wschód Słońca g. 6 m. 29 Zachód „ „ 5 „ 53 | Jutro, ŚŚ. Eulogjusza K. i Konstantyna Wyz:

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

W rozkazie do Warszawskiego garnizonu z dnia 24 lutego 1870 r. za Nr 55, zamieszczono: Warszawski Prawosławny Duchowny Konsystorz, zawiadomił, że uroczystość dnia urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, (26 lutego), według uwagi zamieszczonej w tabelli dni uroczystych i wiktorjalnych, obchodzoną będzie w roku bieżącym w sobotę w pierwszym tygodniu Wielkiego postu, t. j. dnia 28 lutego. (Gaz: Polic:)

Przez rozkaz do ministerstwa spraw wewnętrznych, z daty 17 lutego, mianowani zostali: cenzor petersburskiego komitetu cenzury, rzeczywisty radca stanu Głuszanowski, starszym cenzorem odeskiego komitetu cenzury zagranicznej; młodszy cenzor wydziału prassy perjodycznej w Warszawie, niemający rangi Błeszczyński, i pełniący obowiązki młodszego cenzora istniejącego w Warszawie komitetu cenzury, dymissjonowany podpułkownik Strojnowski, pomocnikami sekretarza organizującego się na nowo warszawskiego komitetu cenzury. (D. W.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 22 lutego (6 marca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 63, na które, tudzież na dawniejsze w 417 wnioskach, złożono rub. sr. 7,567 kop. 20. Na żądanie 128 uczestników (prócz procentu rsr. 10 kop. 38 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 4,790 kop. 44½ i umorzyła książeczek 30; przeto uczestników 20,187 posiada kapitał rsr. 753,051 k p. 70½. (D War.)

— Jutro odbędzie się nabożeństwo passyjne o g. 4-ej po południu w kościele Ś-ej Anny na Krakowskiem Przedmieściu. Kazanie mieć będzie J.X. Atanazy Czepulewicz, Administrator miejscowego kościoła.

— Jutro w kościele Ś-go Jacka przy ulicy Freta (naprzeciw ulicy Długiej), odbędzie się nabożeństwo passyjne o g. 4tej. Kazanie mieć będzie JX. Dąbrowski Jubilat, administrator miejscowy.

— Jutro w kościele Ś-ej Trójcy na Tamce o godzinie 8½ rano, odbędzie się wotywa z wystawieniem NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU.

— Jutro drugi dzień Suchych dni.

— ≈ — Już to poeci, literaci, dramatopisarze, powieściopisarze, komedjopisarze i w ogóle różni pisarze nie lubią.... pieniędzy i tytułów.

Porozumiejmy się jednak; nie twierdzimy, żeby tych dwóch rzeczy, które koniec końców nie są tak ostatnie w świecie, nie lubili dla siebie, ale nie lubią ich.... w drugich, i skoro tylko zdarzy się sposobność, dość często dowodzą tych swoich usposobień.

Nie twierdzimy tu nawet, żeby to było ogólną zasadą, ale rzecz niezawodna, że to szydło pieniężne i tytułowe zbyt często wyłazi z worka tendencji, w utworach tegoczesnych zawartych.

Czy sprawiedliwie to się dzieje, nie nasza rzecz rozstrzygać,—zbyt daleko bowiem by to nas zawiodło. Dość powiedzieć, że jeden z krytyków mający bardzo często do czynienia z utworami tego rodzaju wybitnej tendencji, wyrzekł to stanowcze zdanie:

— O panowie! upamiętajcie się, często i pod batystową osłoną szlachetne bije serce.

Krytyk miał słuszność, ale nie bezwzględną.

* * *

Kiedyśmy się zabierali do zdania sprawy z komedji trzy aktowej pani Mellerowej p. t. „Wanda," pomimowolnie te wyrazy przyszły nam na myśl.

W komedji tej tendencyjka powyższa dość wyraźnie wychodzi na jaw; młoda i zdolna autorka wzięła ją za punkt podporny swojego utworu i na niej usnuła ideał ubogiej panienki i wcale nie ideał miljonerki.

Często zresztą tak się zdarza w życiu, więc autorka ma część słuszności za sobą, miałaby całą, gdyby w ogólnem gruppowaniu postaci do sztuki wchodzących, nie trzymała się tak uparcie z góry obmyślanego stanowiska.

Pedogryczny marszałek Oliwa z żoną Elżbietą, przeżywszy znaczną część majątku, utrzymują dom w dawnej świetności, z pomocą miljonowego majątku pupilki swojej Dalji, której rodzice zmarli już, nabywali po kolej wszystkie dobra rujnującego się marszałka. Dalja zlecona testamentem swojego ojca, opiece Oliwów, ma poślubić syna ich Władysława, młodzieńca wysokich przymiotów umysłu i duszy, oraz zawołanego gospodarza, który intelligentną pracą, ratuje resztki ocalonej od zupełnej zaguby ojcowizny.

Dalja wie, że jest piękną i bogatą, że wszystko w koło niej, hołdy jej składa i nagina się do jej woli, a świadomość ta, czyni ją lekką, kapryśną, traktującą z góry ludzi, zamiłowaną w światowych zabawach i na pozór bezsercową.

Władysław cierpi na tem, i gdyby nie wola rodziców, którzy w majątku Dalji zbawienie dla siebie upatrują, dawnoby zerwał dane słowo.

Zdarza się jednak do tego wyborna sposobność.

Marszałek nie może spać, tylko muzyka go usypia.

Dla dopełnienia tej morfeuszowej operacji, przyjaciel jego doktor, sprowadza mu sierotę, Wandę, ów wyżej wspomniony ideał pracy, serca i inteligencji.

Na wsi więc, gdzie zwykle ideały żywym blaskiem świecą, Wanda odgrywa podwójną rolę, usypia marszałka, a syna jego rozbudza... do miłości.

Niespodziane pojawienie się Dalji podczas oświadczyn Władysława Wandzie, przyspieszą katastrofę.

Młodzieniec, jak przystało, wyznaje wszystko szczerze przed niedoszłą narzeczoną, że tylko z Wandą może być szczęśliwym i ona musi być jego żoną.

Wszystko to przeprowadzone zręcznie, dowcipnie i często z prawdą w sytuacjach. Dalja wierząc w siłę pieniędzy ofiaruje pół majątku Wandzie, żeby zwróciła jej kochanka, ale Wanda czego spodziewać się należało, i jak Dalja ze swoim rozumem, a dość wczesną znajomością ludzi przewidzieć to mogła —odmawia

— Ja *za rok pożycia z nim*, mówi Wanda, oddałabym wszystko, i zdaje nam się, że w tym, czy podobnym temu frazesie ideał trochę zbyt ziemsko się wyraża.

Mniejsza jednak o to, bo sztuka cała zresztą idzie żywo i zajmująco. Dalja ze starganą dumą i ranionem sercem (któżby odgadł, że tam jest serce, powiedziałby Molier) opuszcza plac boju, a marszałkostwo oporem swoim rozdrażniają tylko setne już i tak postanowienie Władysława, który odchodzi przysięgając, że Wanda będzię jego żoną.

Tu trzeba było skończyć i pogodzić jakoś syna z rodzicami. Autorka więc za pomocą przejętego listu (po co list, kiedy kochankowie mieli i tak za wiele czasu rozmówić się z sobą) sprowadza rodziców do altanki, zkąd przysłuchują się morałom o posłuszeństwie synowskiem, jakie Wanda uznaje za potrzebne wystosować Władysławowi.

To naturalnie sprowadza zmianę opinji, błogosławieństwo rodzicielskie i ślub w perspektywie.

Zasłona spada.

Gdyby nie to rozwiązanie dość niefortunne, bo koniecznie zastosowane *ad usum Delphini*, możnaby uważać tę sztukę za jeden ze szczęśliwszych utworów przedstawionych na naszej scenie.

Są tam charaktery, chociaż za zbyt krańcowe, przecież i rozwiązanie szwankuje, jest dowcip i to często nowy, zręczne prowadzenie i dobrze obmyślane sytuacje sceniczne. Słowem napisanie „Wandy“ uważamy pani Mellerowej za sługę autorską, słuchaliśmy tej komedję z zajęciem, bawiliśmy się na niej, a nie o wszystkich oryginalnych utworach na naszej scenie przedstawionych, powiedzieć by to można.

* * *

Dwie role jakkolwiek niegłówne z zakresu, a może i zamiaru autorki wyskoczyły w tem przedstawieniu na pierwszy plan, mówimy tu o postaciach: Dalji, którą odegrała pani Modrzejewska i marszałka, którego oddał pan Żółkowski.

Tak skończonej w ogólnem pojęciu i we wszystkich szczegółach postaci jak Dalja, dawno nie widzieliśmy. Prawda, że i z pod pióra autorki charakter ten wyszedł barwno i wyraziście. Ależ trzeba pani Modrzejewskiej, żeby odnaleść ten sercowy odcień, w tak czysto-światowej miljonerce, żeby dać uczuć wyraźnie, że oprócz obrażonej dumy i zawiedzionej nadziei, jeszcze tam w głębi serca coś bije. A jaka miara w tem wszystkiem zachowana, ten śmiech, który w płacz przechodzi, ta pogarda ustępująca powolnemu szacunkowi, ta łza połknięta w wyrazie niewymówionym, ta ironja wszczepiona na boleści, wszystko to należy do najdelikatniejszych objawów wysokiego artyzmu scenicznego.

O marszałku tyle tylko powiedzieć można, że gdyby nie Żółkowski przedstawiał tę postać, przeszłaby ona może niepostrzeżenie. W grze naszego artysty wyrosła prawie do typu i utrzymała się na jego wysokości.

Pan Tatarkiewicz, był dobrym Władysławem, godności miał niemało i na uczuciu mu nie zbrakło. Zdolny ten artysta powinienby jednak zmienić zbyt szorstki gest przy pożegnaniu się z Dalją po wypowiedzeniu jej prawdy.

Pani Niewiarowska niewielką rolę marszałkowej, grała z miarą i powagą.

Pani Przedpełska główną rolę Wandy, starała się dobrze grać wedle możności, ale niezawsze możność odpowiadała chęciom. Głos niedość jeszcze wyrobiony często zawodził ją, zwłaszcza w uczuciowych sytuacjach.

Pan Grzywiński wyszedł dobrze z niewielkiej roli doktora, a pan Szymanowski, jako przesądny złoty młodzieniec, zyskał sute oklaski w monologu, w którym raduje się z perspektywy otrzymania ręki miljonowej dziedziczki.—Sztuce można wróżyć powodzenie.

— Q — Doroczne przedstawienie amatorskie na dochód ubogich pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, odbyło się wczoraj zaszczycone obecnością JW. Namiestnika Królestwa.

Publiczność zapełniła całą salę.

Widowisko rozpoczęło się od trzyaktowej komedji Scribego p. t. „Oskar,“ przełożonej przez p. Stanisława Bogowolskiego.

Sztuka ta opiewa kłopoty małżonka, który raz jeden przeniewierzywszy się żonie, pozostaje odtąd pod ustawiczną trwogą, aby czyn jego na jaw nie wyszedł. Na tej osnowie tworzy się kilkanaście sytuacji, mniej lub więcej komicznych bardzo zręcznie powiązanych.

Gra amatorów w tej sztuce była bardzo staranną. Pani Natalja Bogowolska w roli naiwnej pokojówki, zachwycała swobodą, prawdą i wdziękiem. Inne role reprezentowane przez pannę Stefanję Brunner, pp. Grzywińskiego, Piramowicza i Bocheńskiego, wyszły bardzo dobrze, i przejęte zostały przez publiczność ze szczerem zadowoleniem.

P. Aleksander Chodecki, wypowiedział następnie przy muzyce cztery poezje: „Bal“ Wasilewskiego, „Zawsze sam“ Deotymy, „W szpitalu“ Mirona i „Modlitwę dusz w czyscu“ Dantego. Artysta ten stara się tworzyć poematy muzyczne, mające wyrażać uczucia zawarte w wierszu, przez połączenie muzyki z poezją w harmonijną całość. Wrażenie budzi wielkie Wiersz Mirona, na żądanie słuchaczów powtórzony został dwa razy.

Zakończone zostało przedstawienie oryginalnem przysłowiem p. Dzikowskiego p. t. „Piękne za nadobne,“ w którem pani Eugenja Kamocka, panna Stanisława Bendówna i Marja Hoffman, oraz pp. Jan Minasowicz i Stanisław Grzywiński grą pełną humoru wywoływali wesołość i oklaski.

Cały wczorajszy program ma być podobno w poniedziałek powtórzonym.

Kierunkiem dramatycznym teatru amatorskiego zajmował się b. dyrektor sceceny tutejszej p. J. S.

Jasiński, którego gorliwa praca i światłe wskazówki wiele przyczyniły się do uświetnienia widowiska.

—— Pomimo silnych dwóch przeszkód: komedji p. t. „Wanda", granej po raz pierwszy w teatrze Rozmaitości i teatru amatorskiego w Dobroczynności, wcale sporo się wczoraj słuchaczów uzbierało na koncert pana Aleksandra Komana w sali Resursy Obywatelskiej. Pan A. Koman zamierza udać się za granicę dla dalszego w sztuce kształcenia się i dochód z wczorajszego koncertu ma mu służyć za główny środek do odbycia tej podróży. Nic więc dziwnego, że publiczność chcąc przyjść w pomoc utalentowanemu młodzieńcowi, wcale licznie się zgromadziła.

Koncertant wykonał na skrzypcach dwie sztuki treści poważnej: „Allegro" z koncertu (Fis miękkie) Vieuxtemps'a i całkowity „Koncert" (E miękkie) Mendelssohna. Oprócz tego zagrał trzy kompozycje Apolinarego Kątskiego: „Słowika", „Fantazją" na temat Belliniego i „Mazura Sielankowego."

Niejednokrotnieśmy już o grze pana A. Komana, pisali, więc powtarzać się znowu nie chcemy. Śmiało jednak tuszyć możemy, że dobre wzory i poważne studja za granicą, wpłyną zbawiennie na spotęgowanie zalet, jak równie na zniszczenie wad jego. Nauką i praca utrwalą siłę gry jego, którą w niemałym już stopniu posiadą; pohamują i we właściwych granicach utrzymają zapał, który nieraz obecnie bywa zbytecznym; i nakoniec.. powiedzmy wyraźnie,— doradzą mu większą oględność w wyborze utworów wykonywanych.

Nie wątpimy, że p. A. Koman z sutym plonem do nas powróci, czego serdecznie życzymy.

Pan Dzierżanowski zaśpiewał Romans Campany, a pan Horbowski Gordigianiego. Nadto obaj ci panowie, wyręczając panią Dowiakowską, której nagła słabość nie pozwoliła uczestniczyć w koncercie, wykonali jeszcze po jednej piosence.

Co do pana Horbowskiego, to wyznać musimy, że głos jego barytonowy wcale jest dźwięcznym i sympatycznym i gdyby nabrał choć trochę uczucia, a przynajmniej życia, toby go bardzo podniosło.

Brat koncertanta, pan Henryk Koman wykonał na fortepianie trzy sztuki własnego utworu: „Polonez", „Fantazją" i „Sonatę" (dwie ostatnie nazwane są w programie „*Wielkiemi*"). Było to i za mało i za wiele. Za mało, bo publiczność nasza przywykła być częstowaną utworami pierwszorzędnych kompozytorów. Za wiele zaś było odwagi cały program zapełnić własnemi utworami.

Z powodu „*Wielkiej* Sonaty" nadmienić możemy, że nazwa nie z kaprysu, ale z istoty samej rzeczy wynikać powinna. Gdyby kto nazwał odę sonetem lub dramat bajką, to przez to bynajmniej ani oda sonetem, ani dramat bajką się nie stanie. W „*Wielkiej*" zaś „Sonacie" słyszeliśmy najróżnorodniejsze figuracje, modulacje, rytmy i biegniki, tylko ani śladu sonaty nie dostrzegliśmy.

— Rektor Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, nadesłał nam następującą wiadomość do ogłoszenia: „Wśród młodzieży uczęszczającej do Uniwersytetu, znajduje się znaczna liczba studentów nietylko niemających stałego funduszu na swe utrzymanie, lecz nawet na pokrycie najkonieczniejszych potrzeb życia. Lubo publiczność przez swe ofiary dobroczynne niejednokrotnie przyszła przeważnie z pomocą niezamożnej młodzieży uniwersyteckiej, te jednak ofiary przez pośrednictwo różnych instytucji, lub przez redakcje pism perjodycznych składane, niezawsze odpowiadały swemu dobroczynnemu celowi. Aby zaradzić wynikającym ztąd niedogodnościom i udzielanie wsparć jednorazowych studentom dopełnić w sposób jaknajsprawiedliwszy, okazało się korzystnem zaprowadzenie instytucji, w którejby się jednoczyły ofiary składane dla niezamożnych studentów naszego uniwersytetu, również jak i wszelkie wiadomości o studentach prawdziwie potrzebujących pomocy. W tym celu przy uniwersytecie warszawskim utworzonym został Komitet do wspierania niezamożnych studentów, pod prezydencją Rektora i do składu tego Komitetu powołani zostali: Inspektor studentów i czterej przez fakultety wybrani Professorowie, a mianowicie: pp. Stanisław Przystański, Józef Kasznica, Władysław Tyrchowski i Piotr Weinberg. W celu postawienia Komitetu w możności jaknajrychlejszego otwarcia swych dobroczynnych działań, Rada uniwersytetu ze swej strony wyznaczyła, z funduszów specjalnych, do rozporządzenia Komitetu na pierwszy rok rubli tysiąc. Oprócz tego ofiary dobroczynne jakieby osobom prywatnym na cel powyższy składać się podobało, wnoszone być mogą na ręce każdego z wyż wymienionych członkow Komitetu, lub nadsyłane pocztą pod adressem „Komitetu wsparcia niezamożnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu" na ręce Professora Przystańskiego Stanisława, wybranego przez Komitet do prowadzenia rachunkowości zakładu. Podając do publicznej wiadomości o zarządzeniu i rozpoczęciu czynności Komitetu wsparcia niezamożnych studentów uniwersytetu, uważam za właściwe dodać, iż Komitet ogłaszać będzie publicznie co pół roku sprawozdania o swych działaniach, jak niemniej o obrocie i stanie funduszów. (Dz: Warsz:)

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że na dochód ubogich, pod opieką tutejszej instytucji zostających, w dniu 27 lutego (11 marca) r. b., w piątek, o godzinie 6-tej wieczorem, w sali teatrzyku Dobroczynności, Pani Aleksandra z Nieprzeckich Marczewska, znana z prac literackich autorka, mieć będzie odczyt p. t. „Kobieta kobietą". Cena wejścia od osoby kop. 30. Uczniowie zakładów naukowych publicznych płacą połowę. Biletów nabyć można w kancellarji Towarzystwa od godziny 9-tej zrana do 6-tej wieczorem.

═ Wisła spokojna i poziom wody zniżył się trochę, miejscami szron z kawałkami lodu płynie. Zauważano, że wraz z lodami płynęło mnóstwo desek, bali i innego drzewa. Po skwerze Aleksandryjskim pływają czółnami; łąki grochowskie zalane wodą; właściciele łazienek przy skwerze obliczają straty, jakie ponieśli.

Przy onegdajszem puszczeniu lodów na Wiśle, nadbrzeża od strony Warszawy i Pragi dość ucierpiały, jak znaczne jednak są uszkodzenia,— dziś przy wysokim stanie wody ocenić niepodobna, tem więcej, że w miejscach, gdzie najsilniejsze było działanie lodów, na oskałowanych skarpach i przy bulwarku, gruby lądowy zator, nie dozwala widzieć tego co się pod nim znajduje.

Stan wody w dniu dzisiejszym jest stóp 12 cali 10, gdy wczoraj w południe było już stóp 12 cali 2, czyli że w ciągu nocy 8 cali przybrała. Przy tak wysokim stanie wody i w obec tej okoliczności, że lody poniżej

miasta zatarasowały się pod Żeraniem, poruszenie się lodów górnych, gdyby te nadpłynęły, mogło by smutne spowodować następstwa, dla nadbrzeżnych mieszkańców; być jednak może, że lody na dolnej Wiśle wcześniej ustąpią, a w takim razie obawy te będą przedwczesne.

═ Na wczorajszem widowisku amatorskiem w Towarzystwie Dobroczynności zebrano rsr. 18 za programmy, w kontramarkarni po potrąceniu kosztów zostało się rsr. 4 kop. 26. Dochód z samego przedstawienia powinien być znaczny, gdyż prawie wszystkie bilety oprócz kilkunastu z amfiteatru zostały rozkupione.

═ Jutro o godzinie 10ej rano, będą wkładane do kół numera obligów skarbowych Królestwa, 4ro procentowych do losowania; poczem odbędzie się samo losowanie. Czynność ta dopełnioną zostanie w Banku Polskim, w obec członków Banku, Zarządu Warszawskiej Izby Kontrolnej i Radców Zarządu.

═ Donoszą nam z Petersburga, że Henryk Wieniawski 24 Marca ma przybyć do Warszawy.

═ Wczoraj, w domu państwa F. przy ulicy Miodowej, odbył się wieczór muzykalny, w którym oprócz utalentowanej córki gospodarzy, przyjmowali udział amatorowie i artyści opery. Program tego koncertu składał się z utworów Verdi'ego, Donizetti'ego, Szuberta, Moniuszki, Szopena i t. d. Na zakończenie odśpiewanym został kwintet z op. „Giuramento“ Mercadantego.

═ W krótce na Wystawie Sztuk Pięknych pojawi, się nowy portret damy pędzla p. Horowitzą; jestto jedna z najeffektowniejszych prac utalentowanego malarza.

═ W zakładzie fotograficznym p. K. Brandla i Spółki, zdjętą została fotografja do albumu preparatów anatomicznych, z dzieci zrośniętych z sobą, które w z. m. urodziły się w jednej z wiosek pod Łowiczem. Dzieci te łączy ze sobą olbrzymia narośl piersiowa; fizognomje ich są przerażająco potworne.

═ Niezadługo wyjdzie na widok publiczny kalendarzyk informacyjny, pugilaresowy, wydany nakładem p. L. Grossmana.

═ Od niejakiego czasu pojawił się pomysłowy sposób zarobkowania w mieście. Wiadomo prawie wszystkim, że fach studniarski nie jest stowarzyszeniem, tem bardziej sztuką wyzwoloną. Ważniejsze roboty hydrauliczne są powierzane inżynierom, studnie zaś zwyczajne, tak zwanym majstrom, których prócz poczciwej pracy na codzienny kawałek chleba, o wynalezienie prochu posądzać nie można. Prawda, że to byłoby zbytecznem, bo ci którzy wodę wynajdują, pocóż mieliby na wynalezienie prochu się silić. Do takich to zwanych majstrów, zgłaszają się prości robotnicy, którzy za dzienną płacę, kopią nowe lub reperują zepsute studnie. Ponieważ wodociągi warszawskie prawie zupełnie odjęły robotę majstrom, więc robotnicy studniarscy na swoją rękę prowadzą roboty, a obywatele zadowolniają się że mają tanio reperowane studnie, chociaż reperacja ta często licha nie długo wytrzymuje,— w tem właśnie leży przemysł. Robotnicy wchodzą w stosunki ze stróżami domów, ma się rozumieć przy wódeczce, narzekając na złe czasy, na wodociągi, dowodząc, że biedny studniarz na kawałek chleba zarobić nie może, a tu żona, dzieci, komorne, chleb drogi, i jeżeli katolik katolikowi nie dopomoże, chyba z głodu trzeba będzie umierać. Stróż rozczulony przyrzeka, że jak się studnia zepsuje, to im natychmiast da znać. Naturalnie na podziękowanie idzie druga kolej wódeczki i na ucho: „Mój panie Szymonie, tylko kilka gwoździ połamanych albo drobnych wiórów wrzućcie w pompę, to ona się zaraz zepsuje, a wtenczas, wydobycie drągów, oczyszczenie kubełka i fontela kosztuje kilka rubli.“ Na podobne podejścia obywatele powinni zwrócić uwagę i w potrzebie udawać sie do majstrów, którzy poręczają za swoją robotę, a nie powierzać ją nieznanym przemysłowcom, myślącym tylko o ciągnieniu nieprawych zysków i wydrwieniu grosza.

═ Towary wełniane, a szczególnie korty i sukna nadchodzące na teraźniejszą porę, tak z fabryk krajowych jak i zagranicznych, są po większej części wyrabiane z wełny amerykańskiej, pranej sposobem chemicznym. Wełna ta jako tańsza w cenie i korzystniejsza w fabrykacji, więcej jest zakupywaną przez pp. fabrykantów na sukna i korty. Zwrócić wszakże należy uwagę na wyroby z tej wełny pochodzące, są one bardzo niewytrzymałe, łatwo zaś to poznać po poprzecznem rozciąganiu w palcach sukna lub kortu.

═ Wczoraj i przedwczoraj przewieziono na banhof petersburgski po kolei miejskiej z drogi warszawsko-wiedeńskiej długim szeregiem waganów, w beczkach mączkę cukrową i w pakach pomarańcze, które aromatyczną woń dokoła rozsiewały.

═ Na Podwalu, pomiędzy ulicami Nowomiejską i Wązką wstrzymano przejazd z powodu odkopania ziemi na tej przestrzeni i odgrzewania tam rur wodociągowych, które podczas silnych mrozów pozamarzały.

═ Z rzeczypospolitej transwalskiej we wschodnio-południowej Afryce, zaczynają przybywać do Europy coraz większe transporta djamentów. Niewiadomo czy wytrzymają one konkurencję z imitacjami, które dziś już tak się wszędzie i we wszystkiem rozpowszechniły, że mało kto pyta się o *brylanty czystej wody*.

═ Drugi odczyt Dr. Zygmunta Węclewskiego, „O sztuce greckiej i chrześcijańskiej,“ odbędzie się d. 13 b. m. o godzinie 1ej z południa w sali Resursy Obywatelskiej. Biletów nabyć można w księgarni Gebethnera i Wolfa, i w dniu odczytu przy wejściu. Cena 30 kopiejek.

═ Pod m. Kołem, pisze korrespondent do Gazety Polskiej, po obu stronach podmiejskiej drogi stoją dwa pomniki, zupełnie do siebie podobne, na dwóch jak gdyby umyślnie usypanych wzgórkach. Ludność tameczna opowiada o tych pomnikach następującą legendę. Dwaj rodzeni bracia kochali się szalenie w jednej kobiecie. Miłość ta doprowadziła ich do nienawiści, a następnie do walki śmiertelnej, w której obadwaj polegli. Na placu więc bratobójczej walki, rodziny zmarłych wzniosły wspomnione pomniki. Opowiadają także, że duchy owych braci pokutują co noc na miejscu swojej śmierci.

═ W m. Kole w tych czasach założoną została fabryka machin i narzędzi rolniczych przez p. Mścisława Ostrowskiego, agenta domu handlowo-komissowego rolników kaliskich. Oprócz machin, fabryka ta sprzedaje powozy i inne przedmioty.

Lipno d. 6 b. m. W tych dniach ludność tutejsza przerażoną została niezwykłym wypadkiem. Starozakonny M. znany faktor tutejszy, schwytanym został, gdy niósł wśród nocy na kirkut nieżywe dziecię. Są poszlaki, że to dziecię powiła jego córka i supozycje, że nienaturalną śmiercią zginęło. M. został uwięziony, żona jego zbiegła a córka oddaną została pod nad-

zór sadowy. Zresztą, u nas tu cicho i postno. W tych dniach otwartą została przez p. Boguszewskiego cukiernia połączona z zakładem gastronomicznym i handlem win. Cukierni świeżo założonej wróżą powodzenie, gdyż właściciel jej jest obznajmionym dobrze ze swoim zawodem.

— W dniu onegdajszym w drukarni Bankowej, Seweryn Kowalewski, drukarz lat 55 wieku liczący, a także na rynku za Żelazną Bramą, Abram Pozner, kupiec i w domu pod Nr. 1149, Ignacy Jagielski, wyrobnik, lat 69 wieku liczący—zmarli nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa Sąd zawiadomiono.

— W cyrkule Sobornym, w domu pod Nr. 545, Aleksandra Krasowska, żona urzędnika urodziła troje dzieci płci żeńskiej, z których jedno nieżywe: dwoje pozostałych i matka znajdują się w pożądanym stanie zdrowia.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr. 1634 w mieszkaniu stróża, wskutku wypadnięcia z palącego się pieca głowni na podłogę, zapaliło się kilka sztuk odzieży, lecz ogień natychmiast przez mieszkańców ugaszonym został, bez wszelkich uszkodzeń w zabudowaniu. (Gaz. Polic.)

— Otrzymane w dniu 4 marca r. b. jako w dniu moich imienin prezenta, składające się z jabłka, gruszki, pudełka i obrazu Pana Jezusa w ramkach, nie mogąc się domyśleć, od kogoby pochodziły, składam w Redakcji, z prośbą przesłania takowych Ochronce dla dzieci. *Kazimierz W......ski.*

— Złożone w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" rs. 29 kop. 50, zebrane pomiędzy prawnikami, przez K. w trybunale warszawskim, dla niezamożnych studentów uniwersytetu; od Z. rs. 1 dla tychże; od J. W. kop. 60 dla staruszki Lisowskiej.

— *Panu T. T.* Uwagi nadesłane przez pana, drukowanemi nie będą.

Jenerał-Lejtnant *Zimmermann*, przyjechał z Petersburga.

┼ W dniu 11-tym b. m., to jest w piątek, jako w dzień imienin ś. p. Konstantego **Piaseckiego**, prowizora farmacji, odbędzie się w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca, na Krak.-Przedm., o godz. 10½ nabożeństwo żałobne, na które stryjenka i siostra wraz z mężem, zapraszają Familję, Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów. —1816—

┼ W dniu 12 t. j. w sobotę, jako w 12tą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Puścikowskiego**, b. starszego zgromadzenia majstrów mularskich, odbędzie się żałobna wotywa, za spokój duszy jego, o godzinie 11ej zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, na które ciężkim smutkiem dotknięta żona z dziećmi i wnukami Familję i Znajomych zaprasza. —1833—

┼ Ś. p. Aleksander **Walentynowicz**, b. oficer wojsk Cesarsko-Ruskich, kawaler orderu Śgo Stanisława, przeżywszy lat 43, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku żona wraz z córką, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok jutro (w Piątek), o godz: 4ej po południu, z kościoła dolnego Śgo Krzyża na cmentarz powązkowski. —1831—

(Art. nad.) Zgasły w dniu 27 z. m. ś. p. Eugienjusz **Szamowski**, urodził się w r. 1802, w majętności dziedzicznej Witaszewice, gdzie pod okiem rodzica swego, pierwotne wykształcenie pobierał. Po odbyciu kursów uniwersyteckich, zamiłowany w naukach społecznych i starożytnych językach odbył długoletnią podróż, przez co znakomicie powiększył zasób posiadanych już wiadomości naukowych, które umiał w około siebie rozprzestrzeniać. Ś. p. Eugenjusz, nie szukając nigdy rozgłosu w spełnieniu dobroczynnych uczynków, był prawdziwym ewangelicznym posłannikiem Opatrzności, w wspieraniu ubogich, którym chętnie zawsze z skuteczną radą i materjalną pomocą przychodził. Zasada „niech nie wie lewica, co czyni prawica" przewodniczyła miłosiernym uczynkom tak dalece, że unikał nawet podziękowań za dobre, które umiał świadczyć. Nikt z przychodzących do drzwi jego nie odszedł bez odpowiedniego opatrzenia, a przecież tak wielu codziennie ich było. Uprzejmy dla każdego, wyrozumiały na słabości ludzkie, pozostawił po sobie najpiękniejsze wspomnienie i szczery żal, w każdym razie przedwczesnego jeszcze zgonu. Jak dalece miłował skromność i prostotę, które nadewszystko cenił, najlepiej dowodzi chociażby tylko ostatnie rozporządzenie, jakie zostawił, pochowania zwłok jego na wiejskim cmentarzu. *Em. Sob.*

┼ Pragniemy tu uczcić pośmiertnem wspomnieniem imie powszechnie szanowanej ś. p. Heleny **Oczapowskiej**, której dusza, snać podobała się Bogu, kiedy powołał ją do siebie z tego padołu płaczu i niedoli, aby ozdobić ją nieśmiertelnym wieńcem, zgotowanym od wieków tym, którzy swój żywot na ziemi, według zakonu przebyli. Krótkie i nieprzechodzące progu rodzicielskiego, było życie ś. p. Heleny, lecz iluż jaśniało cnotami. Dziewica chrześcijańska, zawsze skromna, cierpliwa, łagodna, obdarzona wszystkiemi przymiotami zdobiącemi każdą duszę szlachetną, obok wysokiego ukształcenia, opromieniała szczęściem i chlubą tych, co ją otaczali i byli do niej zbliżeni. Ile zaś według możności świadczyła, czy to radą, czy pomocą, niech powiedzą ci, których ogrzewała ciepłem ujmującego swego serca. Nic też dziwnego, że zgon jej bolesnem uczuciem napełnił wszystkich umiejących ją oceniać, że kilkakrotnie hołd należny cnotom jej publicznie oddano. Więc i my w oddaleniu, nie mogąc w ostatniej braterskiej posłudze dosypać osobiście garści ziemi na jej mogile, dorzucamy ostatni jeszcze kwiatek, przesyłając szczere nasze słowa „Sit Tibi terra levis". **S. P.**

⨯ Henryk S. artysta dramatyczny teatru w Philadelfji, w końcu z. m. w ostatniej scenie melodramatu umarł na prawdę. Zawód miłości spowodował tego młodego i podobno bardzo utalentowanego aktora, do roztrzaskania sobie czaszki kulą rewolweru. List objaśniający przyczynę samobójstwa, który znaleziono przy zmarłym, mieści w sobie wzruszające pożegnanie niewiernej kochanki i świata. Samobójcy zwykle na progu mogiły pozostawiają kwiaty swojej retoryki.

⨯ Według nowego spisu ludności, Wiedeń liczy stałych mieszkańców 620,000 bez wojska.

⨯ Księciu Walji ofiarowano w imieniu wszystkich loż wolno-mularskich w Anglji zwierzchnią władzę nad całą instytucją w trzech połączonych królestwach. Niewiadomo czy książę przyjmie propozycję; jest on już od przeszłego roku wolno-mularzem; król szwedz-

ki wprowadził go do loży w Sztokholmie. Dotychczas przez lat 25 prezydentem massonów angielskich był Earl of Jetland; wybrano go jeszcze na rok bieżący, ale nie przyjął wyboru.

⨯ Na Wychstreet i' Helywellstreet w Londynie, policja zabrała w tych czasach całe paki utworów literatury bezecnej. Rewizja była ogólna. Pięć osób pociągnięto już do odpowiedzialności. Znamy miasto, z którego widowni warto raz już stanowczo pousuwać utwory sztuki bezecnej.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Francuzkie ministerstwo wojny zakłada w m. kwietniu r. b., nie dwa jak zwykle, ale sześć obozów, a poleciło biurowi topograficznemu zbadanie miejscowości na jeszcze dwa postanowić się mające obozy w stronach: wschodniej i północno-wschodniej. Co się tyczy obozu w Helfaut, to hr. Dejean dyrektor wydziału inżynierji w ministerstwie wojny, i wielu officerów sztabu jeneralnego, zdejmują obecnie plan miejscowości, gdzie takowy ma być urządzony.

Ciało Prawodawcze francuzkie zebrało się znów po upływie odroczenia. Przedmiotem narady była interpellacja deputowanego Lehon nad Algierją, nie przedstawiająca szczególniejszego interessu.

Projekt do prawa odnoszącego się do mianowania merów, jest prawie wyłącznym przedmiotem zajęcia pp. Ollivier'a i Chevandier'a de Valdrôme. Rządowi zależy na przyśpieszaniu przedstawienia go w Ciele Prawodawczem, gdyż większa część reform wewnętrznych poddanych pod rozbiór komitetu decentralizacyjnego od nich zawisła.

W **Hiszpanji** tylko trzy rzeczy są do wyboru: książę Montpensier, don Carlos i rzeczpospolita. Nie mając interessu w orzeczeniu własnego zdania, ograniczamy się na podawaniu udzielonych nam przez gazety wiadomości. Te milczą i my za niemi.

Włochy wróciły do życia parlamentarnego. Gabinet miał złożyć temi dniami na biurze Izby deputowanych kilka projektów do prawa, jakie sam proponuje. Miano też w tym czasie obrać prezesa Izby. Pomiędzy projektami do prawa, mającemi być przedstawionemi przez członków lewicy „Italia", wymienia: projekt odnoszący się do reformy elektoralnej na podstawie głosowania powszechnego i sprawdzenia list wyborczych: prawo organiczne ustanawiające procedurę prawodawczą, jakiej trzymać się będzie należało przy zaprowadzaniu zmian w statucie: reformę prawa gminnego i prowincjonalnego w duchu zupełnego samorządu administracyjnego gminy i prowincji. „Gazeta Turyńska" donosi ze swej strony o rychłem wzięciu pod rozbiór kwestji zniesienia kary śmierci. Ważne to zadanie, jak widzimy, obiega po kolei całą Europę, natrafiając na sprzeczne pojęcia.

W **angielskiej** Izbie lordów, toczą się rozprawy o zarządzie osad. Rząd obstaje przy tem, aby wojska stojące tamże załogą powołać do kraju. W Izbie Niższej p. Gladstone proponuje powtórne odczytanie billu rolnego. Bryan wnosi odrzucenie takowego, wbrew White'mu, stającemu w jego obronie. Zdaje się, że spór nad tym przedmiotem potrwa dni kilka. Zasada stanowiąca o mowę billu, rzec można, iż nie była naruszoną. Powtórne odczytanie billu nastąpi prawdopodobnie dziś lub jutro (we czwartek lub piątek).

Wiadomo już czytelnikom, iż rząd Północno-Niemieckiego Związku, zawarł z W. Ks. Badeńskiem umowę co do wzajemnej służby wojskowej w obu armjach. Traktat ten zastosowany został obecnie do Hessji Wielko-Książęcej, jako liczne następstwo zlania się wojsk heskich z armją Północno-Niemiecką.

(T. W. B. Jour. des Déb., Köln Ztg, Nordd. Allg. Ztg, La Liberté, La France, Kreutz-Ztg, Weser Ztg. Indép. Belge, Le Nord, Le Constitutionnel, Le Gaulois.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 10 Marca godz. 7 m. 10 rano.

Paryż.— Ciało Prawodawcze przyjęło jednomyślnie w przedmiocie interpellacji względem Algierji, przejście do porządku dziennego, a to po oświadczeniu Ollivier'a, który zapowiedział wprowadzenie administracji cywilnej w tym kraju.

Kolonja.— „Gazeta Kolońska" ogłasza artykuł dodatkowy do uchwały o zwierzchnictwie Papieża, na zasadzie której Papież w określeniach odnoszących się do rzeczy wiary i moralności mylić się nie może.

DLA NAUKI.

— Służba w szpitalach paryzkich odznacza się rzadkiem poświęceniem i wzniosłem pojmowaniem swego posłannictwa. W szpitalu Cochin niedawno, robotnik pewien zachorowawszy na krup... poddał się operacji krtani, ale zapuszczona sonda nie mogła ułatwić oddychania.

Chory już dławił się i konał, kiedy p. Bailly pomocnik miejscowego lekarza, pana Chaufflard, wyrwał sondę, przytknął wargi do rany i zaczął wdychać silnie, poczem wyrzucił pełne usta kawałów krwi zapieczonej, które przeszkadzały oddychaniu.

Chory ocalał.

Mamy jakieś przeczucie, że taki wysoki pogląd pana Bailly'ego na stanowisko lekarza, doprowadzi go stopniowo do szczytu sławy i powodzenia, naszym zaś młodym adeptom Eskulapa stawić go za przykład, najświętszą poczytujemy sobie powinnością.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— Komitet Towarzystwa Harmonji zuwiadamia niniejszem, że z powodu nieprzewidzianyah przeszkód, zapowiedziany Koncert na piątek 11 b. m. miejsca mieć nie możc. —1839—

— Orkiestra pod dyrekcią p. Karola Platera, rozpocznie w dniu 12 b. m., to jest w sobotę i codziennie grywać w Bawarji i Restauracji Dziemborowskiej, tak zwanej „Pod Nowym Mostem," przy ulicy Podwal Nr 484*b* egzystującej; o czem miłośnikom dobrej muzyki zawiadamiamy. (1—2) (1825)

— Począwszy od 1/13 b. m. to jest w niedzielę, strzelnica w Ogrodzie Saskim otwartą będzie do użytku publiczności codziennie od 11-tej do 3-ciej popołudniu. (1—2) —1796—

— Wczoraj opuścił Warszawę dobrze nam znany Ludwik Rübl, właściciel zakładu lakierniczego przy ulicy Leszno Nr. 716, udając się do Pruss i Austrji, w celu podniesienia swojej fabryki. — 1798 —

—Spółka handlowa pod firmą **H. Żeligowski i Comp**:, otwierając wyłączny **Skład Herbaty karawanowej**, przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, użyła pośrednictwa mojego w zaopatrzeniu takowego **w Herbatę ze źródeł**, z których i moje składy zaopatruję— Jakoż w tych dniach pierwszy transport takowej, od cen rs. 1 k. 20 do rs. 3 włącznie za funt, już odstawiłem, i tę pobłażliwemu sądowi łaskawej Publiczności poddaję. Również zaopatrzyłem ten skład i **w Herbatę** już pakowaną w etykiety pod moją firmą i plombą, na korzyść której, jako dobrze już Publiczności znanej, nic mi nie pozostaje do nadmienienia.

Warszawa, dnia 7 marca 1870 r.— **Piotr Orłow.**
(2—4) —1692—

— *Choroby sekretne* u mężczyzn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, lekarz od 30-tu lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10ej rano i od 3-ciej do 5tej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów i dzieci przyjmuje w godzinach wieczornych. Biednym udziela pomocy darmo.— Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej w domu Sejdlera Nr 1372 (nowy 67).— J. *Bagieński*. (3—3) —1281—(4583)

Instytut leczniczy prywatny
dla chorych syfilitycznych i skórnych,
Drów PODOWSKIEGO i KADLERA,
ulica Mokotowska, Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzbą, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.
Ambulatorjum Zakładowe, w którem chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie do godziny 10ej z rana i od 4ej do 6ej po południu, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634*b*.
Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu —512— (11—0) (13624)

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż nadszedł znaczny

Transport Prześcieradeł

płóciennych gotowych, po cenach następujących: Jedno Prześcieradło rs. 1 kop. 40, rs, 1 kop. 55, rs. 1 kop. 65, rs. 2, rs. 2 kop. 25 i rs. 2 kop. 75, do Składu Płócien i Bielizny Stołowej, oraz gotowej Bielizny męzkiej i damskiej, z któremi to artykułami polecam się względom Szanownej Publiczności. **Jakób Fenigstein.**
Ulica Długa. Hotel Niemiecki, Nr 584.
(3—5) — 1466 —

Miasto Zambrów, położone na trakcie łączącym Łomżę z Koleją Warszawsko-Petersburską, mając dobrą okolicę, jest pozbawione **Pomocy Lekarskiej**. Jeżeliby zatem który z PP. Doktorów wolno-praktykujących, chciał się osiedlić w takowem, miałby dobre utrzymanie, bo i w mieście jest Apteka, a inne miasteczka w których są lekarze i apteki, odległe są o trzy i więcej mil. (3—3) —1444)—

Magazyn Wyrobów Złotych
A. ROTHERTA,
wprost kolumny Zygmunta, w domu narożnym W-go Łysakowskiego.

Poleca wyroby swe tak własnej fabryki jako i zagranicznych, po cenach umiarkowanych; przyjmuje wszelkie naprawy tychże, oraz wymienia starą biżuterję wedle wartości złota, w zamian na nowe wyroby. (6—6) — 1015 —

BIURO REKOMENDACYJNE
Nauczycieli i Nauczycielek
ADELI GŁADYSZEWSKIEJ,
ulica Daniłowiczowska, Nr 616, nowy Nr 6, dom W-go Ejchlera.
(2—12) —1553—

Najnowszą
ROSSYJSKO-ANGIELSKĄ POŻYCZKĘ
z roku 1870,
przynoszącą 5% w złocie, również
TURECKIE RENTY
5 procentowe z roku 1865.
6 „ „ 1869.
nareszcie 5 procentową
WŁOSKĄ RENTĘ,
których procenty zostają wypłacone w główniejszych miastach Europy, a przy obecnym nizkim kursie blizko 12% wynoszą; jakoteż inne papiery zagraniczne, są do nabycia po cenach przystępnych w Kantorze

A. GOLDFEDER,
na Placu Bankowym, pod Nrem 955, wprost Banku.
(1—6) — 1826 —

Do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b.,
Sklep narożny,
przy rogu ulic: Bednarskiej i Sowiej, pod Nr 12 (nowym), od lat kilkunastu zajmowany na Skład mydła, świec i nafty. Wiadomość u Właścicielki domu, na 1szem piętrze.
(3—3) —1600—

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

Do Składu znanego **SIELAW**, nadszedł znaczny Transport w różnych gatunkach **SIELAW Augustowskich** prawdziwych, od Kop. 60 do Rs. 12 za kopę, **MINOGÓW** Elbląskich, **ŁOSOSI** i **ŚLEDZI** Pocztowych, za cenę nader przystępną. Ulica Przechodnia, w domu dawniej Radziwiłłowskim, Nr 951/2/3. (1—1) —1827—

Skład Zegarków Genewskich

M. J. AUGUSTYNOWICZA,

ulica Królewska, dom Wgo Beyera, Nr 412a, sprzedaje po cenach bardzo przystępnych **Zegary** tak zwane Szwarcwaldskie, różnorodnych fasonów i wielkości, zalecające się bardzo praktycznem użyciem. (1—5)—1803—



Do Głównego Składu Tabacznego, pod Nrem 471B, obok Resursy Kupieckiej, potrzebni:

1. **SUBJEKT** znający rachunkowość gruntownie i język krajowy lub niemiecki.
2. **UCZEŃ** 13 do 15 lat najwyżej mający, poczciwych zasad.

J. Rosenblum.

(1—1) —1797—

ROLETY

z płótna rewańtuchowego, oraz kolorowe w wielkim wyborze poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet pod firmą **J. Rożański**, ulica Miodowa, Nr 9.

(1—4) — 1733 —

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

S. SZYROKOWA,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu W-go Boka pod Nr 477a.

Nadszedł znowu transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, mało solonego i prassowanego takiegoż; oraz Groszku i Sera zielonego, Siomgi, Łososia wędzonego, Minogów ryskich, Szamai czyli Sielaw morskich, Sledzi pocztowych, Sledzików wędzonych Archangielskich, Grzybów suszonych i marynowanych, Stokfiszu świeżego tegorocznego, Wyziny Krymskiej, Wiziki i Karuku rybiego, Sardynek, Maślin, Sardeli marynowanych w słojach (Kilki zwane), Buljonu Wołyńskiego w najlepszych gatunkach, Salami Moskiewskich, Konfitur Kijowskich, Marmolady i t. p.—**S. Szyrokow.** (3—7) — 1429 —



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADOWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (161—0) —7046— (15658)

Mam zaszczyt ogłosić, że dla prędszej wyprzedaży, wszelkie **WYROBY JUBILERSKIE** w Sklepie moim przy Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 416, w blizkości Poczty, sprzedawać będę po cenach jak tylko można najtańszych. Zamówienia na nowe roboty, jakoteż reperacje, nadal przyjmuję. **B. Makarewicz.**

(1—6) —1633—

Świeży transport OSTRYG

Ostendzkich, otrzymał Skład Win i Delikatesów,

Antoniego Stępkowskiego.

(117—0) —6990—(11593)

TEATR WIELKI.

Dziś: **KUPIEC WENECKI.**
Jutro: **NORMA.**

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: **WANDA.** (Komedja w 3ch aktach 2-gi raz)

W Sobotę, dnia 28 Lutego (12 Marca) r. b., o godzinie 8ej wieczorem, w Sali Resursy Obywatelskiej, odbędzie się **KONCERT Aleksandra Zarzyckiego,** w którym raczyła przyjąć udział Pani **Helena Modrzejewska.** Program: 1. „Sonata," op. 58, Beethoven. 2. „Cyganka," wiersz, Bałuckiego, wypowiedziany przez Panią H. Modrzejewską. 3. „Allegro de Concert," (op. 46), F. Chopin. 4. *a)* „Romans," R. Schuman. *b)* Etude (E mol), A. Henselt. *c)* „Sarabande et Passepied," J. S Bach. *d)* „Berceuse," A. Zarzycki. *e)* „Valse-caprice," J. Hr Wielhorski. 5. „Nad potokiem," wiersz Deotymy, wypowiedziany przez Panią H. Modrzejewską. 6. *a)* „Rapsodja," (Nr 13), F. Liszt. *b)* „Marche militaire," (układ Tausiga), F. Schubert.— Fortepjan Erarda, ze składu fortepjanów zagranicznych PP. Hermann i Grossmann.— Cena miejsc: Numerowane w pierwszych rzędach, rs. 2 kop. 5, w dalszych rs. 1 kop. 55, nienumerowane kop. 60.— Biletów dostać można w składach nut PP: Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Hösicka i Kaufmana, w dzień koncertu od godziny 6ej przy wejściu.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 26 Lutego (10 Marca) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	kop.	sr.	
Półimperjały Ros. — k. — rs. — k. —				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. — k. —				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	95	15	94	90
Listy Zast. 3 okresu, II s. zs rs. 100	94	15	93	90
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	–	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100......	76	90	76	70
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860...	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	156	—	—	--
„ „ „ z r. 1866.	157	50	156	50
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	70	50	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	—	72	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Tores ol..	—	–	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	106	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz.......	—	—	—	—
% Listy zastawne rossyjskie.......	108	50	108	—

Wartość kuponu bież· od List. Zast. rs. — kop. 85 5/9.
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 10.
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. 52 1/2 rs. 120 k. 37 1/2
Londyn 3 M. I funt st. rs. 8 k. 28 rs. 8 k. 27.
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 98 k. 55 rs. — k. —
Wiedeń. Wek 2 m. za 150 w. a. rs. 99 k. — rs 98 k. 85

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 9-go Marca płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 15 do rs. 6 kop. 30; żyta od rs. 3 kop. 75 do rs. 3 kop. 90; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. — kop. — do rs. 3 kop. 15; Owsa od rs. 2 kop. 10 do rs. 2 kop. 25; Kartofli od rs. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 12 1/2.

Okowity płacono dnia 9-go marca za wiadro od rs. 3 kop. 73 do rs. 3 kop. 77 2/3; za garniec od rs. 1 kop. 21 1/2 do rs. 1 kop. 23.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 54.

Czwartek. — Dnia 26 Lutego (10 Marca). — Rok 1870.

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Marca r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja głośna in plus, na trzy letnie, to jest od dnia 6 (18) Kwietnia r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku, wydzierżawienie odchodów zwierząt bitych, oraz błota i śmieci z dziedzińca szlachtuzowego na Solcu, od summy na Rs. 16 rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, zechcą się zgłosić w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z Kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej, na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 50, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą; zaś utrzymującemu się przy entrepryzie, zatrzymane zostanie w depozycie Kassy Głównej Ekonomicznej, aż do ekspiracji kontraktu.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski**.

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki**.

(1—3) —1549— (Dz. War.)

OGŁOSZENIE.

Izba Skarbowa Warszawska podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 (21) Marca r. b., o godzinie 12ej w południe, w sali licytacyjnej Izby Skarbowej, odbędzie się głośna in plus licytacja, na wydzierżawienie od dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1870 roku, do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1873 roku, dwóch Lokali, w domu Nr 1318, zajętym w administrację skarbu, przy ulicy Nowy-Swiat położonym, to jest:

1. Sklepu z obszernym pokojem, pakamerem i piwnicą.
2. Lokalu na 2giem piętrze, składającego się 4ch pokoi z kuchnią, oddzielną górą, piwnicą i komórką.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy wyrównywającej pobieranej dotąd z tych lokali opłacie, to jest za sklep rs. 585, za lokal zaś rs. 425 rocznie.

O innych warunkach interessowani powziąść mogą wiadomość w Wydziale Dóbr Rządowych Izby Skarbowej, w godzinach biurowych. (1—3) —1820—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Warszawski Zarząd Akcyzy podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. o godzinie 12 w południe w Izbie Skarbowej Warszawskiej odbywać się będzie głośna licytacja na sprzedaż budowli z placem pozostałych po zniesionym Magazynie Solnym we wsi Dobrzykowie Powiecie Gostyńskim Gubernii Warszawskiej.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 5923, kop. 98, taksą ustanowionej, która wraz z warunkami licytacyjnemi i planem sytuacyjnym przejrzane być mogą w biurze Warszawskiego Akcyznego Zarządu i na miejscu w b. Magazynie Solnym w Dobrzykowie.

Mający zamiar stanąć do licytacji, obowiązani są złożyć vadium w gotowiznie w ilości rs. 593, które odstępującemu od licytacji natychmiast będą zwrócone, utrzymującemu się zaś przy licytacji będzie wstrzymanym do czasu zadość uczynienia warunków licytacyjnych.

(1—3) (— 1792 — D. W).

Zarząd Księztwa Łowickiego,

podaje do powszechnej wiadomości, iż z powodu nieosiągania przez Skarb Księztwa od dotychczasowego użytkownika, praestandów:

I. Dnia 11 (23) Marca r. b. o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w Biurze Zarządu Księztwa Łowickiego w Łyszkowicach, głośna in plus licytacja na oddanie w 25-io letnią dzierżawę:

- gruntów Dominialnych ogólnej przestrzeni, około mórg 326 prętów kwadr, 51 miary nowo-polskiej zawierających, we wsi Niespusza, Gminie Jeziorko, Powiecie Łowickim położonych; poczynając od wysokości rocznych praestandów za użytkowanie z tych gruntów ustanowionych, to jest czynszu rs. 115 kop. 57 i osepu (co do ilości nieulegającego zmianie) żyta 16, jęczmienia 8 i owsa 8 korcy.

Każdy ubiegający się obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji złożyć w Zarządzie Księztwa gotowizną na wadjum rs. 225.

Wadjum należące do utrzymującego się na licytacji pozostanie w depozycie Kassy Księztwa do czasu złożenia kaucji, odstępującym od takowej, zaraz zwrócone będzie.

II. W dniu zaś 12 (24) Marca r. b. o godzinie 12-ej w południe, na powyżej wymienionym gruncie we wsi Niespuszy, odbywać się będzie takaż licytacja na sprzedaż po saczególe, wszelkich znajdujących się tam:

budowl i płotów do rozbiórki, drzew owocowych i dzikich, do wykopania i zasiewów ozimnych do sprzętu.

Przystępujący do licytowania obowiązanym jest złożyć do rąk kierującego licytacją, gotowizną wadjum wyrównywające praetium liciti, oddzielnie co do każdego, wystawionego na sprzedaż przedmiotu oznaczonemu, które plus licytant obowiązany jest zaraz dokompletować do wysokości postąpionego szacunku.

Konkurentom do dzierżewy gruntów pod pozycją I-szą wymienionych, pozostawia się możność złożenia lub nadesłania przed terminem do rozpoczęcia licytacji oznaczonym, opieczętowanych deklaracji wraz z dołączyć się winnem wadjum lub dowodem na złożenie takowego do depozytu Banku.

Opis, taksa i warunki licytacyjne, przejrzane być mogą każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych w Biurze Zarządu Księztwa Łowickiego.

Łyszkowice, dnia 4 (21) Lutego 1870 r.

Pomocnik Zarządzającego Księztwem,
Radca Kollegialny **Stefanowicz.**
Sekretarz **Dzierżanowski.**

(3—3) — 1349 —

Zarząd Drogi Żelaznej

Warszawsko - Terespolskiej,

podaje do wiadomości, że dla ułatwienia przewozu niektórych przedmiotów, postanowił do końca roku bieżącego obniżyć opłaty oznaczone taryfą obowiązującą, za przewóz przedmiotów poniżej wymienionych.

1) Od wołów bez względu na ilość sztuk przewożonych o 15% (piętnaście procent).

2) Od drzewa opałowego przewożonego z Siedlec do Pragi o 6% (sześć procent).

3) Od drzewa opałowego przewożonego z odległości większej jak werst 100 (sto) o 25% (dwadzieścia pięć procent).

4) Od drzewa budulcowego, przewożonego w kierunku od Pragi do Terespola w ilości pudów 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) lub więcej, o 20% (dwadzieścia procent).

5) Od machin i wyrobów żelaznych, przewożonych z Warsyawy do Terespola w ilości pudów 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) lub więcej, o 20% (dwadzieścia procent).

6) Od cegły przewożonej w ilości pudów 50,000 (pięćdziesiąt tysi cy) lub więcej o 20% (dwadzieścia procent).

7) Od kamieni granitowych polnych przewożonych w ilości pudów 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) lud więcej o 20% (dwadzieścia procent).

Ustępstwa powyższe nie dotyczą opłaty rogatkowego od przedmiotów przewożonych do Pragi, która na zasadach dotychczasowych stosownie do obowiązującej Taryffy i nadal pobieraną będzie.

Od przedmiotów wymienionych powyżej pod liczbami 1, 2 i 3 ustąpiony procent potrąconym będzie zaraz przy poborze opłaty; od wszystkich zaś innych, zwróconym zostanie dopiero po przewiezieniu pudów 50,000 (pięćdziesiąt tysięcy) lub więcej, na zasadzie złożonego przez interessowanych szczegółowego wykazu, popartego listami frachtowemi litera B. (3—3) — 1566 —

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“.* Potrzebując do sklepów stowarzyszenia w proporcji rocznej przybliżenie: mąki różnego gatunku około 3,000 pudów, kasz do 500 czetwierti, masła solonego około 500 pudów, niesolonego 200 pudów, krochmalu pszennego 200 pudów, octu różnej mocy 100 oxeftów, cukru różnych firm w głowach, kawałach i mączce 200 beczek, serów krajowych fabrycznych i owczych około 5,000 funtów, buljonu 400 funtów, jaj 500 kóp, grochu różnego 100 czetwierti, grzybów suszonych 50 pudów i t. p. Zarząd otwiera pp. producentom pierwszej ręki konkurencją, tak co do cen jak i co do gatunku. Należność płaci się gotowizną po ugodzie i odstawie; większe partje w każdy poniedziałek, mniejsze niezwłocznie. Offerty i próby przyjmuje każdodziennie w Kantorze swoim przy ulicy Podwal Nr 17, od 11 rano do 3 po południu. — Prezes *J. Statkowski.* — Członek Sekretarz *Valentin d'Hauterive.* (2—0) —1768—

OBWIESZCZENIE.

Z mocy Wyroku Sądu Gminnego Czyste, zapadłego w dniu 9 (21) Września 1869 roku, decyzją Komissji Włościańskiej z dnia 8go Października 1869 roku zatwierdzonego, na poczet należności Gminnych, zajęte rozmaite Sprzęty domowe, Meble, i t. d., sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 2 Lutego (14 Marca) r. b., o godzinie 10ej rano, przed Sądem Gminnym Czyste.

W Woli, dnia 7go Marca 1870 roku.

Wójt Gminy Czyste, **Kamiński**.

(1—3) —1808—(D. W.)

OBWIESZCZENIE.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Marca r. b., o godzinie 10ej rano, przed Sądem Gminnym Czyste, odbywać się będzie głośna in plus licytacja, na sprzedaż Kolonji Nr 15 oznaczonej, we wsi Czyste położonej, do Sukcessorów po Leonie Raczkowskim należącej.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarji Gminnej, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych i galowych.

W Woli, dnia 23 Lutego (7 Marca) 1870 roku.

Wójt Gminy Czyste, **Kamiński**.

(1—3) —1809—(D. W.)

POSCIEL

mianowicie: Piernat, Pierzynka i Poduszka, jest do sprzedania przy ulicy Dzikiej pod Nr 1 (nowy). Stróż wskaże,— Tamże jest **Sofka** używana i dwa **Paltony** damskie używane. (1—1) — 1817 —

ELIKSIR DO ZĘBÓW

Dr. J. V, BONN,

Nadwornego dostawcy Cesarzowej Francuzów

W PARYŻU.

Nagrodzony na Powszechnej Wystawie 1867.

Przecudnej woni i smaku, zawierający większą ilość pierwiastków wzmacniających zęby i dziąsła, jak wszelkie inne. Eliksir ten wszakże sprzedaje się nierównie taniej. Kupując we flakonach i pudełkach większych, zyskuje się 30% —Eliksir we flakonach po 1.75, 3, 6 i 9. Proszek do zębów po 1.25 i 2 franki.

Skład główny w Paryżu ulica des Pétites Ecuries 44. w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa i w zakładzie Fryzjersko Perukarskim P. Pohoreckiego. (1—8) —1819—

Potrzebnym jest Chłopczyk

do Handlu, mający około lat 12stu lub 14stu, z dobrych rodziców, który przynajmniej trzy klass skończył. Wiadomość w Magazynie Ozdób Wojskowych, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 432. (2—3) —1715—

Masło Litewskie.

Otrzymawszy znaczny transport Masła Litewskiego w najlepszym gatunku, sprzedaje takowe faskami funt po Kop 25, częściowo po Kop. 26.

Tamże nadszedł równocześnie transport

Mąki Banackiej

świątecznej,

o czem ma zaszczyt donieść Szanownym Paniom Gospodyniom.

Centralny Skład Mąki i Produktów Gospodarskich, Nowy-Świat, wprost ulicy Sto Krzyskiej, Nr 1318. (2—3)—1720—

Potrzebną jest na wieś od 1-go Kwietnia do guberji Grodzieńskiej

MŁODSZA,

posiadająca chlubne świadectwa, jako też gospodyni, znająca się dokładnie. na gospodarstwie wiejskiem, również z dobremi świadectwami. Wiadomość w sklepie optycznym A. Chwata, ulica Miodowa, Nr 484. (2—3) — 1725 —



Potrzebuje się na prowincją zaraz **Bony** z fraucuzką dobrą pronuncjacją; **Kucharki** zdatnej, oraz **Stelmacha** wykwalifikowanego, życzący przyjąć odpowiednie stanowiska, zgłosić się zechcą do Hotelu Polskiego po Nr 52, między 3 i 5 po południu z rekomendacjami.

(2—3) — 1784 —

Nowo-otworzony Kantor stręczenia sług,

przy ulicy Piekarskiej pod Nrem 123, zawiadamia JJWW. i WW. Państwa, iż przy nadchodzącym kwartale, ma Sługi do ulokowania, jakoto: Kucharki, Młodsze, z dobrą rekomendacją i wszelkiego rodzaju Sługi tak w Warszawie jak i na prowincji, przeto uprasza o wczesne adressy lub zapisy. (2—2) —1556— **S. Kowalewski**.



Rubli srebrem 5,000

są natychmiast potrzebne, na kapitał nakładowy dla jednej z tutejszych fabryk Wina Szampańskiego. Może być przyjętą osobista działalność właściciela Kapitału, albo też zapewnionym będzie procent w stosunku 24% rocznie. Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 1543. **H. Grove**.

(2—3) —1727—

DONIESIENIE.

Otworzywszy na nowo mą **Pralnię Kapeluszy: Słomkowych**, farbuję takowe i przerabiam na najnowsze fasony, po cenach najprzystępniejszych.

Dla Magazynów odstępuję stosowny rabat. Przytem polecam Szanownej Publiczności mą Pralnię Bielizny, oraz ralnię chemiczną Garderoby, spodziewając się zasłużyć jak otąd na łaskawe Jej względy. **M. Szwarz**.

Ulica Trębacka Nr 11, dom W-go Szustra, od frontu.

(2 — 3) —1700—

 SIEWNIKI 

1) Ręczny do **koniczyny i traw**, taczkowy 12' szeroki.
2) **Uniwersalny Robillarda** konny 12' szeroki do zbóż i traw.
3) **Rzędowe ręczne i konne** do rzepaku.
4) **Rzędowe konne Victoria i Garretta** do kbóż, buraków i drobnych nasion, poleca fabryka

OSTROWSKIEGO I SPÓŁKI,

Skład przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła Ś go Antoniego. (2—3) — 1676 —

KIPPER,

uzdolniony w swoim fachu, w godzinach wolnych od zatrudnienia, pragnie podjąć się pielęgnowania oraz ściągania WIN wszelkich rodzajów, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Potrzebujący jego usług raczą nadesłać swoje adressy do Redakcji Kurjera War., pod literami G. G.

(3—3) —1481—



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania **Szafa jesionowa**, rozbierana, mało używana, w najświeższym fasonie, i inne rozmaite rzeczy, każdego czasu, przy ulicy Aleksandrja, pod Nrem 2775, w domu W-go Rzepskiego, w oficynie, na pierwszem piętrze. (2 — 3) —1714—

SŁABOŚCI PĘCHERZA

kanału urynowego i słabości zaraźliwe leczą się wybornie przez użycie

SYROPU Pana BLAYN,

jedynego, jaki w tychże słabościach przez najlepszych lekarzy bywa przepisywany. Skład główny u Pana Blayn, Aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honore, 7. W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych, PP. Galle,go i L. Spiess'a. (10—16) —7601—(15609



Jest do sprzedania dom drewniany z ogrodem, przy ulicy Ząbkowskiej Nr 1 na Pradze. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1314 u Tapicera J. Zawadzkiego. Tamże są do sprzedania następujące rzeczy: Brytwanna duża miedziana, patelnia miedziana, 6 serwet używanych, kilka rądli, lustro, Obraz duży olejny wyobrażający starca, stara komoda, stół zwyczajny, dwie latarnie do ogrodu, 12 łyżek najzylbrowych nieużywanych i 6 łyżeczek najzylbrowych. (1—3) —1769

LISTWY

na ramy i do obić papierowych

wyrobiane w Fabryce Ram i Luster **Józefa Baumgarten** w domu b. Blanka, przy ulicy Senatorskiej, Listwy w różnych gatunkach, począwszy za łokieć $7^1/_2$ kop. aż do rs. 1 kop. 50, złocone, palisandrowe, z brzegami złoconemi, hebanowe. Ramy z listew mogą być od najmniejszych do największych w przeciągu godziny gotowe, Listwy do obić papierowych począwszy za łokieć $7^1/_2$ kop., jakoteż Listwy karbowane nowego rysunku, po cenach jak najtańszych. (1—6) — 1821 —

Najlepsza Holenderska Musztarda,

w różnych gatunkach, **nieustępująca w niczem zagranicznej**, wyrabiana bywa w Fabryce **AUGUSTY SZWEJCER**, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr 1068/79, P. Hessego, gdzie każdodziennie w mniejszych lub większych ilościach, po cenach zupełnie przystępnych, nabyć ją można. (1—3) —1801—



Jest do sprzedania

POSSESJA

wraz z placem, w dobrem miejscu pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u właściciela domu Nr 361 na Nowem Mieście. Tamże jest do sprzedania **SZAFA** grająca. (1—1) — 1810 —

Puszki szklanne albo **lubryfikatory** do smarowania machin w różnych gatukach, z tych najwięcej używane po kop. 30 do 40 za sztukę.
Puszki blaszane do smaru stałego po kop. 40 i wyżej.
Oliwiarki blaszanne po kop 45, 65, 105 za sztukę.
Oleje skalne do powyższych lubryfikatorów od kop. 14—$16^1/_2$ za funt.
Olej do machin po kop. 18 i pół za funt.
Smar stały przedstawiający wielką oszczędność w użyciu po kop. 23 i pół za funt.
Smarowidło belgijskie i t. p.

KRAFT et KUKSZ,
ulica Miodowa, Nr 490/1.

IV(1—0) — 1680 —



Młyn wodny

o 3ch gankach, o godzinę drogi od Warszawy, do którego należy rybołówstwo, w obszernym stawie i w rzece, za upustem, $16^1/_2$ dziesiatyn, (33 mórg 300 prętowych) gruntu (po większej części dwukośnych łak), dom mieszkalny obok młyna, zabudowania gospodarskie, etc **Jest natychmiast** do wydzierżawienia na ograniczoną, lub nieograniczoną liczbę lat (wieczysty czynsz.) Bliższa wiadomość w księgarni A. Dzwonkowskiego, ulica Miodowa, Nr 482 (nowy 6). (1—1) —1823—

SKŁAD WĘGLA KAMIENNEGO I DRZEWA OPAŁOWEGO

A. PUŚCIKOWSKIEGO,

przy ulicy Leszno, Nr 674a (nowy 40).

Posiada znaczny zapas węgla szlązkiego w najlepszym gatunku który przechowuje pod przykryciem, gdzie nie ulega zepsuciu.

Za korzec węgla 6-cio pudowy z odstawą po		Kop. 90
Za korzec węgla w dobrym gatunku krajowego po		Kop. 80
Za korzec kostkowego z odstawą po		Kop. 75
Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego suchego, dobrego wymiaru z odstawą	Rs. 9	Kop. —
Za sążeń kubiczny drzewa olszowego suchego, dobrego wymiaru z odstawą	Rs 10	Kop. 50
Za sążeń kubiczny drzewa brzozowego suchego, dobrego wymiaru z odstawą	Rs. 11	Kop. —
Za ćwierć sążnia rąbanego sosnowego z odstawą	Rs. 2	Kop. 60
Za ćwierć sążnia rąbanego olszowego z odstawą	Rs. 2	Kop. 90
Za węgle do samowaru korzec po		Kop. 60

Biorącym na wagony Węgle licząc na duży odbyt ustępuje na korcu po kop. sr 5, na każdym gatunku. Życzący sobie brać Węgle lub Drzewo ze Składu mego chociaż z dalszych stron raczą nadsyłać obstalunki pocztą miejską, za zwróceniem marek, a wszelkie zamówienia jak najakuratniej będą wypełniane.—O czem Szanowna Publiczność co do dobroci gatunku Węgla i rzetelności miary, raczy się przekonać na miejscu.

(4—4) — 1350 —

ŚRODEK

od razu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgję, biegunki i rżnięcie w żołądku,

ZWANY

GUARANA

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody o. cukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; w Wilnie w aptece p. A. Chróścickiego, w Kijowie w aptece p. Marcińczyka.

(15—29) —9,005—(17,239)

Środek godny uwagi

Łatwego pozbycia się odcisków za pomocą plastra wynalazku angielskiego.

Dziękczynne pochwały w tutejszych pismach, jak i liczne rekomendacje ugruntowały w przekonaniu bardzo wiele osób o skutecznym działaniu tego plastru, który najuporczywszy odcisk zamienia wcienką zwykłę skórkę bez śladu onego i boleści, a cena tak umiarkowana daje sposobność każdemu przekonania się o znakomitości tego środka. Dostać zaś można jedynie tylko w Magazynie Obuwia u J. W. Hejn wprost filarów teatralnych przy ulicy Wierzbowej, i w Perfumerji M. Jenkiel w podwórzu domu przechodniego Rezlera, za którego tożsamość i skutek tylko w naszych dwóch magazynach poręczyć możem. (2—6) —1740—

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY w PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatej zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico pana Grimault** nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencją Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniej jak wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.**

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa; Wilnie w Aptece p. A. Chróścickiego, w Kijowie w Aptece p. Marcińczyka.

(8-15) —9,011—(17,218)

---

14 lat powodzenia we Francji; 27 medali.



Mastyx czyli Kit P. Lhomme-Lefort.

Jedyny, jaki przyjętym został na Wystawie Powszechnej w r. 1867; uznany za najlepszy przez wszystkich ogrodników we Francji. **Do szczepienia drzew na zimno i do zagajania ran na drzewach i na wszelkich krzewach** (Do zastosowania go dostateczny jest nóż lub łopatka). Fabryka w Paryżu, Nr 162, rue de Paris, Belleville—Paris.

Dostać można w Warszawie jedynie w Składzie Materjałów Aptecznych W-go Ferd. Aug. Gallego.

(5—10) —866—(936)

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.

SYROP D^ra FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw KATAROM, uporczywym KASZLOM, KOKLUSZOWI, nerwowej irrytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.

Lekarze Paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable, rue Vivienne, 36; w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych WW. Gallego, Ludwika Spiessa i u P. Mrozowskiego.

(22—24) —7603 (2306)

TRUDNE TRAWIENIE BÓLE ŻOŁĄDKA

Uleczenie niezawodne przez użycie

WINA, SYROPU i PIGUŁEK

Z PEPSYPNY I DIASTAZY P. CHASSAING

Te trzy preparata których smak bardzo przyjemny są jedyne jakie zawierają *dwa* czynniki naturalne i niezbędne do trawienia (Pepsynę i Diastazę). Akademja medyczna w Paryżu wydała o nich sąd i sprawozdanie bardzo przychylne. — W *Paryżu*, avenue Victoria, 2; w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Poznaniu* w aptece Doktora Mankiewicza.

(35—52) —5057—(8282)

PANNA

uzdatniona do sprzedaży, potrzebna jest do Magazynu J. Matuszewskiego, przy ulicy Miodowej pod filarami.—Również potrzebne są **Panny** uzdatnione, pedręczne i do nauki, do tegoż Magazynu.

(3—3) — 1575 —

NASIENIE

KONICZYNY

CZERWONEJ,

jest do sprzedania każdego czasu, u Roberta Tauhert. Plac Grzybowski, obok Kościoła WW. Świętych, Nr 1085A.

(2—8) —1665—



EKSTRAKT MIĘSNY
LIEBIGA
Z FRAY BENTOS
(Południowej Ameryki).



KOMPANJI EKSTRAKTU MIĘSNEGO LIEBIGA W LONDYNIE.

Wielka oszczędność w gospodarstwie!!!

Natychmiastowe przyrządzenie posilnego rosołu za $^1/_3$ ceny jak ze świeżego mięsa. Zaprawianie i wzmacnianie zup, sosów, jarzyn i t. p.

Środek wzmacniający dla słabych i chorych!

Dwa złote medale w Paryżu 1867 r. Złoty medal w Hawrze 1868 r. Wielki honorowy dyplom za najwyższe odznaczenie w Amsterdamie 1869 roku.

Ceny detaliczne dla Królestwa Polskiego:

1 funt ang. w słoiku Rs. 3 kop. 70	$^1/_2$ funt. ang. w słoiku Rs. 1 kop. 90	$^1/_4$ funt. ang. w słoiku Rs. 1 kop. 5	$^1/_8$ funt. ang. w słoiku Kop. 55.

Prawdziwy wtedy tylko, jeżeli każden słoik opatrzony jest obok stojącemi podpisami.

Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych handlach i aptekach.

Składy główne w Warszawie u PP. A. Ferd. *Galle*, L. *Gradomskiego*, Leona *Krupeckiego*, J. *Mrozowskiego*, J. *Riedela*, J. *Roeslera*, St. *Rozmanitha*, *Sowińskiego* i *Szulca*, L. *Spiessa*, *F. Springera*, A. *Stępkowskiego*, i Emilji *Stoczkiewicz*.

Sprzedaż hurtową w domu handlowym **J. FREIDER i S-ka**, w Warszawie, ulica Senatorska. Nr 468/9.

ERNEST GAY,
Generalny Agent dla Królestwa Polskiego.

(19—24) —4—(5819)

Żądaną jest

Guwernantka

na wieś, do trojga dzieci, posiadająca Muzykę. Wiadomość przy ulicy Leszno, dom Wgo Bergera, Nr 674, w officynie na 1szem piętrze, na prawo, codziennie od godziny 11ej do 1szej. (1—1) —1786—



MAGLE

są do sprzedania, w bardzo korzystnem miejscu. Wiadomość pod Nrem 550, ulica Długa, w Maglu. (1—3) —1785—

Machiny rolnicze
na kredyt.

Fabryka w Brzeznie pod miastem Chełmnem, sprzedaje wyroby swoje najnowszych modelów, po cenach warszawskich, na wypłatę równemi ratami w ciągu lat trzech, z procentem 6% rocznie bez żadnych formalności prawnych, wyłącznie dla mieszkańców gubernji lubelskiej. Wyrabia Żniwiarki po rs. 25; Grabie Howarda po rs. 75. Siewniki Kammerera po rs. 100; Młóckarnie do 4 lub 6 konnych maneżów po rs. 100 i Pługi własnego modelu po rs $7^1/_2$. Podejmuje się także wyrabiania wszelkich innych machin na zamówienia; lecz w takim razie wnosi się $^1/_4$ ceny z góry, pozostałe zaś $^3/_4$ rozkładają się jak wyżej. Reperacje płacą się gotowizną. (1—3) —1753—

MASZYNA DO SZYCIA,

fabryki Polack i Schmidt, zupełnie nowa, jest do sprzedania.—Wiadomość przy ulicy S-to-Krzyzkiej, pod Nr 1345B, w lokalu Nr 5. (1—3) — 1815 —

Potrzebną jest do dzieci

BONA

Niemka lub Angielka, posiadająca dobre świadectwa. Wiadomość przy ulicy Instytutowej, Nr 3 na 1-em piętrze. (1—4) — 1814 —

Potrzebnym jest Uczeń,

któryby ukończył przynajmniej 4 klassy, dobrej konduity do Zakładu Zegarmistrzowskiego M. J. Augustynowicza, przy ulicy Królewskiej, Nr 412*a*. (1—3) —1800—

Stręczyciel Służących,

mieszkający przed tem na rogu ulic Chmielnej i Marszałkowskiej, pod Nr 1385, przeniósł obecnie swe mieszkanie na róg Złotej i Zgoda, pod Nr 1522. (1—1) — 1813 —



Magazyn Mebli
Franciszka Lewanowicza

na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu P. Grodzickiego, Nr 411 (nowy 7-my).

W skutek nagromadzania ciągle z własnej fabryki zwiększającego się zapasu, urządziłem **wyprzedaż mebli po cenie kosztu**, to jest garniturów mahoniowych, orzechowych, krytych rypsem lub na żądanie wykończyć się mogących, od najozdobniejszych aż do najtańszych, oraz wszelkich innych mebli najnowszego fasonu gustownie i trwale wykonanych, z czem polecam się, będąc pewnym, że **znakomity dobór i cena** każdego zadowolnić może. (6—6) — 1380 —

W drukarni Kurjera Warszawskiego —Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.